

# Kuryer Poznański.

Nr. 266.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 21 listopada 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwo niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskiem Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskiem Nr. 17. w drukarni J. Leitgebra. **Ajencya Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 20 listopada.

Król Wiktor Emanuel przemówił wczoraj przy rozpoczęciu obrad parlamentu; mowy jego na dwa łamy długiej, — zawierającej obok pochwał 20 letnich usiłowań, zwróconych ku wytworzeniu jednoci Włoch, pełne ufności wdychania do czasu przyszłego — nie będziemy powtarzali in extenso; zwracamy jedynie uwagę na dwa punkta. „Mogła być powstać obawa, że groźne wypadki obecnej chwili nie pozwolą nam się zająć ważnymi sprawami wewnętrznymi. Atoli zupełnie przyjacielskie stósunki, jakie nas łączą z wszystkimi mcarstwami pozwalają nam tuszyć, że upomnienia i rady, wzywające Turcyą do umiarkowania, do których się i mój rząd przyłożył, pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem. Wierne swym obowiązkom Włochy, nie zapomną nigdy, że w chwili kiedy stały się wielkim mcarstwem, przyjęły zarazem postannictwo, poświęcone rozwojowi cywilizacji.“ Drugi ustęp, ważniejszy od powyższych komunałów dotyczy stanowiska Włoch do Kościoła i brzmi jak następuje:

„Trzeba nam nakoniec przystąpić do problemu, dotychczas jeszcze nie zupełnie załatwionego. Wolność i swoboda, jakiej Kościół katolicki we Włoszech w daleko obszerniejszym zakresie używa, aniżeli we wszystkich innych katolickich państwach, nie może być wykonywana w sposób, uwłaczający swobodę publiczną, albo ograniczający prawa zwierzchnictwa narodowego. Rząd mój przedłoży Panom środki potrzebne do wprowadzenia w życie zastrzeżeń, zawartych w prawie gwarancyjnym.

Z tego ustępu jasno się pokazuje, iż rząd włoski myśli o nowym zamachu na wolność i swobodę Kościoła św., i że memoriał ministrów podany przez Kólnische Ztg mimo zaprzeczenia ajencji Stefani może być prawdziwym i autentycznym; czy środki prohibytywne, o jakich wspomina mowa królewska, ograniczać się będą jedynie na „bezpieczeństwo“ państwa włoskiego, czy też rząd Wiktora Emanuela będzie się chciał przysłużyć i innym „sprzymierzonym“ mcarstwom, tego na razie powiedzieć nie umiemy. Dodać jednakże winniśmy, iż niemiecki tekst telegramu „welche den öffentlichen Freiheiten Abbruch thut, oder die Rechte der nationalen Souveränität beeinträchtigt“ można bardzo szeroko tłómaczyć. Przy otwarciu parlamentu byli obecni książęta królewskiego domu, wysocy dostojnicy, ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego i wielka liczba publiczności. Mowę od tronu, jak donosi telegram, a mianowicie ustęp, dotyczący Kościoła, przyjęto okłaskami. Ze króla Emanuela witano z żywymi oznakami radości, tego nie potrzebujemy dodawać.

## MOWA

hr. Stanisława Tarnowskiego

nad grobem

Maurycyego Manna

dnia 15 listopada r. b.

(Z Czasu.)

„Idź i czyn — choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twojej, choćbyś miał o mnie samym rozpacz, czyn ciagle i bez wytchnienia.“ taki rozkaz daje głos grzmący z góry pokutującemu duchowi zesłanemu na powtórna ziemską próbę, taki wyrok zda się wydanym był na ten ciężki żywot, który się właśnie zakończył. Treść jego, zasługi i smutki, zawarte są w tych słowach: „Serce twoje wyschnie w piersiach twoich.“ Nie wrodzonym brakiem uczucia, samolubstwem, ani szysterstwem, ani niechęcią do ludzi, ale wyschnię, bo go żadne dżdże niebieskie, żadne chwile szczęścia nie odwilży, bo je samotność spali, obojętność zmrozi, nie jedna gorycz zwarzy, bo pracując w pocie czoła skutków pracy twojej nie ujrzysz, bo czego się tkniesz, czego zapagniesz, zawsze i we wszystkim wydziedziczony ze szczęścia od ko-

Turecyą, jak wiadomo, ulegając naciskowi Anglii zgodziła się na konferencyę i doniosła o tém interesowanym mcarstwom. Dziś możemy już czytelnikom naszym podać dosłowne brzmienie noty angielskiej, grożącej Turcyi ultimatum:

W. Porta powinna przyjąć do przekonania, że w razie, gdyby wskutek odmówienia pewnych gwarancyj, zapewniających zreformowanie zdeorganizowanych prowincyi, przyjdzie miało do wojny, że wenezas W. Porta sama wojnę prowadzić będzie musiała. Lord Salisbury użył się może zniewolonym poprzeć to oświadczenie ultimatum, jak to już p. Elliot na początku miesiąca miał uczynić, gdyby rada nasza wcale nie miała być uwzględniona. W ostatniej chwili okazać się może potrzeba, aby się zupełnie usunąć, gdyż wszelkie usiłowania JKMości. podjęte celem uratowania Turcyi, okazały się bezskutecznymi. Takiego końca rzeczy nikt sobie nie życzy; aby go zaś odwrócić, konieczna jest, aby Turcyą raz na zawsze jasno i wyraźnie zrozumiała, iż nadzieja jej opierać się jedynie może na przyjęciu rozsądnych i słusnych żądań, a nie na żadrosi mcarstw europejskich.

Ultimatum to wymierzone jest, jak się zdaje, na przypadek gdyby konferencya miała się okazać bezskuteczna.

Rosya, jakkolwiek z całego jój postępowania aż nadto jasno się pokazuje, że obecną chwilę uważa za korzystną do spełnienia swych, od dawna wytkniętych zamiarów na Wschodzie, nie jest jeszcze dotąd swego pewna i chciałaby. wierna swój polityce, surzyć mcarstwa europejskie i skłonić je, rzucając im jakiś kąsek z spadku po Turcyi, do patrzenia spokojnie na jój gospodarowanie się na półwyspie Bałkańskim. Ciekawie pod tym względem doniesienie otrzymał berliński Tageblatt w następującym swym prywatnym telegramie:

Peszt, 17 listopada. Rosya poczyniła, jak zapewnijają w otoczeniu hrabiego Andrassy, niedawno temu w Londynie bezpośrednio propozycyę ugody i to na podstawie odstęptw terytoryalnych na rzecz Anglii a kosztem Porty. tyczących się Egiptu i kanału Suezkiego. Propozycyę te moskiewskie odrzucono stanowczo w Londynie. Obecnie robi Ignatiew, pomimo zaprzeczeń ze strony rosyjskiej, wszelkie możebne wysilenia, ażeby Portę skłonić do bezpośredniego z Rosyą układu. Rosyjska depeza, której treść hrabiemu Andrassemu zakomunikowana została, podaje punkta jakie generał Ignatiew upoważniony jest do przedłożenia, konferencyi jako żądania, od których Rosya odstąpić nie może:

- 1) Ogólne i ścisłe przeprowadzenie rozbrojenia muzułmanów i chrześcijan w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi.
- 2) Wykluczenie wszystkich, nie w miejscu ich działalności zrodzonych urzędników od wszelkiej nie publicznej funkcyi i wprowadzenie absolutnie zasady wybieralności urzędników przez gminy.
- 3) Utworzenie milicyi i lokalnej policyi (zaphies) z udziałem chrześcijan w służbie, przy czem stósunek liczby ludności za podstawę przy wcielaniu do tych korpusów służyć ma.
- 4) Skoncentrowanie wszystkich wojsk tureckich po fortecach i naprzód oznaczonych miejscowościach tych trzech prowincyi, ażeby zapobiedz wszelkiemu stykaniu się wojsk z mieszkańcami.
- 5) Pełne zniesienie nieregularnych wojsk i przesiedlenie Czerkiesów do muzułmańskich prowincyi państwa.
- 6) Zniesienie wydzierżawiania dziesięcin, tudzież progresywne zamienianie dziesięciny tych na stałe podatki, których repartycyą sami pobórcy rozłożą.
- 7) Wprowadzenie i używanie miejscowych narzeczy językowych w administracji i sądownictwie.

lebki do grobu, będziesz musiał wszystkiego wyrzekać się i wyrzekać.

Któż znając zmarłego Maurycyego Manna, nie czuł tego, choć od niego nigdy skargi żadnej nie sływał, że on serce nosił uschnięte od zasobu, może od nadmiaru uczuć zmuszonych do milczenia, pragnień nie zaspokojonych, praw serca i umysłu, którym nigdy nie stało się zadosyć, i tych krwawych walk, które człowiek z sobą samym toczyć musi zanim zdoła wszystkiego się wyrzec, i co trudniejsza jeszcze, nie pozwolić sobie niczego żałować a przynajmniej nigdy się na nie nie żalić. Ta szlachetna duma, a raczej ta godność wielkich dusz, których cierpienia „nikt nie zbadał, bo cierpią w cichości“ przebiegała przez jego słowa, wyryla się w rysach i wyrazie jego twarzy, a kiedy „szedł i czynił“ znać było, że nie idzie naprzód z wesołym popędem człowieka zaufanego w szczęście, którego wiele doświadczył, ale ze smutkiem tego, który z przekonania idzie i czyni, choć „serce wyschnęło w piersiach jego.“

„Choć zwątpisz o braci twojej“ Zupełnie zwątpić? nie. Ale wątpić ile razy miał prawo, ile razy wątpić musiał, kiedy widział, „że się w ciemnie zasuwały a nie w zorze“, on, który patrzył na rok 46ty, na to smutne urągawisko wolności, które w 1848 r. nazywało się jój czcią i jój służbą, na beczynność naszą w roku 1854, ale i na gorszą od tamtej czynność w 1863 r., a później na wszystkie błędy postępowania i wszystkie obłądki myśli ostatnich lat dwunastu, i liczył ile razy

8) Konferencya niechaj się odwoła do zdania i rady kompetentnych meżów z znakomości tych prowincyi, do których reformy te zastosowane być mają. Znakomości te mają podać wskazówki do reform, jakie w administracyach krajowych przedsięwzięte być powinny. Zwolać się zatem mająca rada doradcza konferencyi ma być wybrana: a) z osób, które się przyczyniły do objaśnienia opinii publicznej o potrzebach gmin. b) z osób, które mają charakter urzędowy i zamiaszkują od dawnego czasu w tych prowincyach; c) z krajowców tych trzech prowincyi. Co się tyczy Bułgaryi, to exarchat kwalifikuje się na przewodnictwo w pracach tego zgromadzenia doradczego.

9) Zamianowanie chrześcijańskich z krajowców wybranych gubernatorów w każdej z trzech zroszczonych prowincyi. Gubernatora mianować będzie Porta po zgodzeniu się na niego mcarstw, Urzędowanie gubernatorów takich oznaczyby należało na przeciąg czasu od pięciu do sześciu lat, podobnie jak to zaprowadzonym jest na Lihanie.

10) Ścisłe śledztwo wszelkich popełnionych gwałtów i również surowe ukaranie wszystkich tych, których wina się okaże. Wynagrodzenie rodzin, które szkody poniosły wskutek krwawych następstw wypadków.

11) Wprowadzenie bezpośredniej, przez komisye konsularne wykonywanej kontroli nad tem wszystkiem, co powyższe punkta postanawiają.

Dla lepszego zrozumienia propozycyi moskiewskich w kwestyi wschodniej podajemy bezpośrednio dwa telegramy, wyświecające postępowanie i machinacyę tegoż rządu moskiewskiego, równocześnie kiedy bronil „swych braci słowiańskich na Wschodzie“, z Polakami przez siebie ujarzmionymi. Telegramy te brzmią:

Moskwa, 16 listopada. Rzymsko-katolicki Biskup w Żytomierzu na Wołyniu aresztowany został w noc z dnia 12 na 13 b. m. niespodziewanie i do tutajszego więzienia odstawiony. Jako powód aresztowania podają odkrycie spisku. Kompromitujące pisma zabrano.

Warszawa, 17 listopada. Nagle aresztowanie całego szeregu polsko-katolickich duchownych wiejskich wywarło tu dobrze w poinformowanych kołach niemile wrażenie. Handla broni poddano pod ścisłą kontrolę. Policya sądzi, że wpadła na trop wielkiej politycznej agitacyi.

Wedle Neues Wiener Tageblatt miał car w te odezwać się słowa do gwardyi: „Po za granicami Rosyi mieszka tylu Słowian, co w naszej ojczyźnie. Słowianie turecys w okropnym znajdują się położeniu i zwracali się do nas z prośbą o pomoc. Robiliśmy, co było w naszej moey, aby w drodze pokojowej przyjść w pomoc bratnim plemionom. Usiłowania nasze niestety pozostały bezowocnymi. Dziś do was odzywam się dzieci, do was, których przeznaczeniem jest spełnić naznaczoną nam przez Opatrzność misyę. Liczę na was, dzieci, wiem, że każdy z was ozdobi dawną sławę armii rosyjskiej nowymi wawrzynami.“

Dnia 13 b. m. wieczorem odbyła Duma (rada gminy) petersburska nadzwyczajne posiedzenie, na której jednogłownie i z największym zapałem postanowiono przesłać carowi adres. Radni Dumy petersburskiej, biorąc asumpt ze słów samodziery Rosyi, powiedzianych w Moskwie, uchwalili złożyć mu wyraz najuniżeńszych swych uczuć i gotowości do ofiar w obronie interesów pokre-

własną ręką zadawali sobie ciężkie rany, o ile mogąc nie umieliśmy ran tych leczyć? Ile razy drzeć mógł nie już o śmierć z cudzej ręki, ale o „narodu duch zatruty“, czy fałszem rozumowania, czy fałszem namiętności i przewidywać, że w tym odmęcie klęsk, pokus, dążności, żądź i sofizmów, przepaść może wreszcie i nasza narodowa świadomość, miłość i wola? A cóż tak smutnego i gorzkiego, jak szanując ojców swoich, potomków, pragnąc i wyobrażając sobie godnym, wątpić o braciach, o pokoleniu współczesnym. A przecież, choćby ten ból ból miał ci serce rozderzeć, choćby złamać ci się miała ta podpora, która się w równowadze trzyma „idź i czyn“, „czyni zawsze, choćbyś miał i o mnie samym rozpacz.“

Tój ostatniej najcięższej próby nie było. O Bogu, o sprawiedliwości jego, która w niebie pomylić się i zawieść nie może, a na ziemi zwyciężyć musi, nie rozpaczał nigdy. I to zrobiło go czem był: dało mu się choć z sercem wyschniętym i dręczonym nie jednem zwątpieniem działać ciągle i bez wytchnienia, i to działaniu jego wytknęto kierunek. Bóg jeden nie zawodzi, on jeden wierny, a więc Jego się trzymać i Jemu wiary dochować: u Niego tylko sprawiedliwość, a więc u Niego jój szukać. Ale sprawiedliwości tej szukać a królestwo Boże odrzucać, pomocy wołać a rządu Bożego nie chcieć, domagać się wymiaru prawa a temu prawu się nie poddać, to na nic, to oszukanstwo, które się z ludźmi tylko udać może. A więc szukając Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego na ziemi, trzymać się tego co

wnych krwią i wiarą chrześcijan tureckich. Wiesz o uchwałę tej rozniosła się lotem błyskawicy po mieście, a zebrany przed gmachem obrad lud stolicy witał okrzykami entuzjazmu postanowienie Dumy petersburskiej.

Z Pery donoszą, iż Wysoka Porta doręczyła wszystkim ambasadorom notę, w której protestuje przeciw pogwałceniu zawieszenia broni przez Serbów w Bukowicy i Ragoynie. W innej nocie wzywa Turcyą mcarstwa europejskie, aby nakazały zaprowiantowanie twierdzy Niksicza.

Ciekawem jest w końcu zdanie wiedeńskijs Montagsrevue, która sądzi, że Rosya chętnie się zgodzi na rezultat konferencyi odpowiadający jój honorowi. — Ukaz cesarski zarządzający emisją 100,000 rubli biletów bankowych został już publikowany; subskrypcya na 4tą emisją 5 proc. biletów w kwotach po 100—5,000 rubli w kursie 92 proc. nastąpi 21, 22, 23 i 24 b. m. w Petersburgu.

Lord Salisbury wyruszył wczoraj z Londynu do Paryża, dziś będzie w Berlinie, w czwartek w Wiedniu, gdzie zabawi do soboty lub niedzieli. Do Tryestu przybędzie pełnomocnik angielski wprzysły poniedziałek, do Carogrodu pierwszego grudnia.

Dnia 17 b. m. jako w rocznicę śmierci nieodżałowanego lorda Dudleya Stuarta, polskie towarzystwo historyczne w Londynie odbyło uroczyste posiedzenie, na którym prezes tego towarzystwa, major Szulcewski wymownie przedstawił obecny stan Europy i kwestyi wschodniej, wykazał chytrność polityki rosyjskiej, i objawił przekonanie, któremu pierwszy wyraz w Anglii dał lord Dudley Stuart, że kwestya wschodnia nie może być inaczej rozwiązana jeno przez wskrzeszenie Polski do politycznego bytu i samoisności. Obszerniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia podamy jutro.

\* Z Berlina donoszą Dziennikowi Poznańskiemu pod dniem wczorajszym:

Dziś rozpoczęły się w ministerstwie rolnictwa konferencye poufne w sprawie urządzenia Towarzystwa kredytowego dla własności włościańskich W. Ks. Poznańskiego a mianowicie, czy i pod jakimi warunkami instytucya ta może być wprowadzona w życie. Udział w tych obradach, jako zaproszeni przez ministerstwo, biorą pp. Konstanty Sezaniński, Konstanty Dziembowski, Władysław Taczanowski, Anstazy Radoński, naczelny prezes Guenther, Close, Massenbach, Willenbücher, Barth i inni.

## MOWA

posta dr. Donimirskiego

w sejmie dnia 18 b. m.

Marszałek; otwieram zatem przedwzysztkiem dyskusyą nad § 137 procedury cywilnej i wnioskiem posta dr. Donimirskiego. Poseł dr. Donimirski ma głos:

jest tu na ziemi Bożego porządku i prawa wyobraźni, stróżem i tłómaczem, trzymać się wiary katolickiej i Kościoła. Oto mysl, która się stała treścią jego życia, z którą i dla której „czynił ciągle i bez wytchnienia.“

W jakim zawodzie? W trudnym bardzo i obciążonym więcój może od innych najstraszniejszym z brzemion, odpowiedzialnością. Gdzie każde słowo jednego człowieka padając w tysiące umysłów, może stać się drugich ludzi przekonaniem lub uczynkiem, złym albo dobrym, mądrym albo niedorzecznym, i być początkiem ich nieszczęśliwej lub złej woli, zasługi albo winy, jakże tam ważyć trzeba każde swoje słowo, każdy popęd swego uczucia i myśli, żeby wiodły nie na pokuszenie ale od pokusy, nie na zatręcenie ale na zbawienie. Tam rozum, wielki rozum staje się obowiązkiem, bo brak jego może stać się klęską wielu a więcę następkiem, tam wielki rozum potrzebuje ciągłości nad sobą czujności więczej od siebie czystości zamiaru, prostoty serca, sprawiedliwości sumienia. W starym zakonie widzi się nieraz jak ludź ponoszą karę za swoich królów, zła myśl, zła chęć, zły czyn tego jednego który nad wieloma stoi, mści się na wszystkich: ten, który za nich myśli i rządzi jest sprawcą ich losów, a kiedy złe robią lub zło znoszą, on winien i odpowiada. W naszym wieku powstało królestwo nowe, nieznanne przedtem na świecie, potęga, która bez wojska i broni obala trony, zmienia granice, przetwarza ustawy, i nieraz dyktuje historya, którą rządy i wypadki

Dr. Donimirski: „Panowie! Polityczni przyjaciele moi i ja ograniczyliśmy się na postawieniu jednego wniosku do całej ustawy o procedurze cywilnej; jedną proponujemy zmianę, którą uważamy za konieczną potrzebną w interesie ludności polskiej Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego, ale i w interesie ogólnym. Proponujemy Panom, abyście skreśliłi pierwszy ustęp § 137, który brzmi: Das Gericht kann Parteien, Bevollmächtigten und Beiständen, denen die Fähigkeit zum geeigneten Vortrage mangelt den weiteren Vortrag untersagen. Mógłby mi ktoś odpowiedzieć, że sędzia koniecznie powinien mieć taką władzę dla ochronienia się w postępowaniu ustnym od słuchania długich wywodów nie należących często do rzeczy. Ależ Panowie, władza ta wynika już sama przez się ze stanowiska jego; wszak sędzia przez to samo, że prowadzi postępowanie, ma prawo odjęcia głosu temu, który się wdaje w wywody nie należące do rzeczy. Czemuż mu Panowie w § 137 chcecie dodać jeszcze osobną władzę jakąś, ustanowienia przepisu który tylko do nadużyć prowadzić może? A jest to przepis tak ogólny, że nie powinien wcale znaleźć miejsca w ustawie; pomimo największej sumiennosci sędziego bowiem, bez nadużyć się nie odbędzie. Nadużyć takich wprawdzie mniej się obawiamy w sądach kolegialnych, bo tam strony stawające według przepisów nowej procedury zmuszone mieć adwokatów. A chociaż się pewno i znajdują adwokaci, którzy nie posiadają kwalifikacji do odpowiedniego prowadzenia sprawy, to ostatni ustęp § 137 stanowi, że pierwszy zacepiony przemennie ustęp nie znajduje do nich zastosowania. Niebezpieczna zaś przedewszystkiem wydaje mi się władza nadst. § 137 w sprawach, w których jeden sędzia rozstrzyga.

Do postawienia naszego wniosku spowodowały nas głównie, jak już na wstępie nadmieniliśmy, stósunki, jakie panują u nas i obawa przed nadużyciami, jakie z powodu tego mogłyby powstać na mocy § 137. U nas większa część ludności polskiej jest w niemożności porozumienia się z sędziami, ponieważ ci zwykłe nie znają języka ludności. Ludność zaś nie zna języka niemieckiego, tém mniej zatem stara się porozumiewać się z sędziami w języku im znanym; wobec niedostatecznego wykształcenia bowiem, jakie posiadają tłumacze u nas, postępowanie się ich pośrednictwem jest co najmniej bardzo niedogodnym. Wystawiać sobie Panowie teraz sędziego, który w takich stósun- kach dużo spraw ma do załatwienia, czyż mu nie zabraknie cierpliwości i nie przyjdzie pokusa korzystając jak najczęściej z władzy, jaką mu nadaje § 137 z uszczerbkiem stron stawających, z których ogólnej liczby ani dziesiąta część nie ma kwalifikacji do odpowiedniego przedstawienia sprawy. Czemuż zatem Panowie sędziemu, który jako taki dosyć posiada władzy, paragrafem 137 chcecie nadać władzę, która strony stawające zupełnie oddaje na jego łaskę i nie- łaskę? Według mego zdania, powinna ludność w ustawach państwowych znaleźć gwarancją odpowiedniego wykonywania praw (ordentliche Rechtssprechung). Zacepiony przemennie przepis § 137 gwarancji tej zagraża; rzeczonny przepis tém niebezpieczniejszy będzie w przyszłości, skoro według przepisów nowej procedury cywilnej cały punkt ciężkości tejże procedury spoczywać będzie w postępowaniu ustnym.

Panowie! polityczni przyjaciele moi i ja w innym miejscu ustaw prawnych zaproponowaliśmy zmiany, które uważamy za potrzebne do uregulowania kwesty językowej u nas, które nam się wydają niezbędne w interesie gwarancji odpowiedniego zastosowania praw (ordentliche Rechtssprechung). Tam znajdziemy sposobność obszerniejszego i gruntowniejszego traktowania tej tak ważnej dla nas sprawy. Ograniczam się więc na tém, co powiedziałem i na wskazanym niebezpiecznej stronie zawartego w § 137 przepisu nadmieniam tylko jeszcze, że w razie przyjęcia wniosku mego potrzebna będzie mała zmiana redakcyjna w § 138, opiewającym o skutkach, jakie wynikają z zastosowania § 137. Właśnie ze względu na skutki, które są wielkiej wagi dla stron przed sądem stawających, zechcecie Panowie przyjąć mój wniosek.

Dyrektor ministerjalny Amsberg prosi o odrzucenie poprawki pana Donimirskiego, wynikającej według zdania mówcy, jedynie z niedokładnej interpretacji § 137. Kwestya językowa, o którą panu Donimirskiemu głównie chodzi, załatwiona jest paragra-

tylko piszą. Ludzie, którzy mają tylko swoją myśl i drukarską prasę, ale przez nią stają się panami dusz tysięcy i dziesiąt tysięcy. I kiedy ci królowie błędzą to błąd ich spada kłęką lub karą na lud cały, jak na żydów grzech Dawida pomorem, grzech Joachaza niewolą. Przejazdy na siebie część dawnego królewskiego urzędu, początkowanie w działaniu, przemysłowanie przed działaniem, wywoływanie uczuć i pragnień i kierowanie woli powszechnej, dźwigają też, chcąc czy nie chcąc, część wielką odpowiedzialności królewskiej.

Szczęśliwi, błogostawieni, którzy ją czują. A to nie wszyscy. Bo i tu, jak w naturze ziela i człowieka podług słów poety walczy z sobą „dwójca pierwotników, dobroci i złości“. Jak wielu rwie się do tego zawodu lekko, płocho, zuchwale, nie domyślając się jak wiele do niego potrzeba, a jak mało sami mają! Ci jeszcze najmniej źli; bo są inni nie ślepi lecz zdradliwi wodzowie ślepych, którzy ze świątyni publicznej sumienia i dobra robią kram i bóstwo sprzedają za zadośćuczynienie swojej próżności jedni, swój ambicyjny drudy, swojej zazdrości inni, a za brzęczący pieniądź najpodlejsi. „A kędy gorzszą gorę wzmie strona, tam śmierć przychodzi i roślina kona“ — dodaje ten sam poeta. I w istocie też tyle nasiali fałszu w pojęciach nieprawości, w postępach, że dziś jednym z brzydkich wrzodów toczących organizmy europejskich społeczeństw, jest prasa bezmyślna, kłamliwa, przewrotna lub sprzedająca. W organizmie zaś pozbawionym naturalnych warunków życia, a przez to

fami 150 i następnymi ustawy o organizacji sądowej, tutaj nie chodzi o strony, które nie znają języka, lecz o takie, które nie umieją w odpowiedni sposób spraw swoich przedstawić; mówca przytacza jących się, z którymi sędziemu trudno byłoby traktować.

Posel dr. Donimirski: „Kilka słów tylko odpowiem na wywody pana komisarza rządowego. Pan komisarz rządowy główny położył nacisk na kwestyę, którą ja tylko mimochodem poruszyłem, to jest kwestyę językową. Powiedziałem wprawdzie, że § 137 najniebezpieczniejszy jest dla ludności polskiej w naszych okolicach przed sądami stawającymi, ale i z ogólnego stanowiska przepis taki w procedurze cywilnej uważam za niepotrzebny. Niepotrzebny dla sędziego, ponieważ tenże posiada władzę dostateczną wynikającą ze stanowiska jego, niebezpieczny zaś dla party stawających, ponieważ je zdaje zupełnie na łaskę i niełaskę sędziego. Jeżeli pan komisarz rządowy za przykład podał trudność prowadzenia sprawy z jękażakami, to czyż tym ma być opieka prawa odjęta? Ja odpowiadam na to, że sędzia powinien mieć troszeczkę więcej cierpliwości i więcej sobie pozostawić czasu do traktowania ze stronomi stawającymi. Jeżeli zaś będzie miał władzę nadaną sobie § 137, to ciągle będzie w pokusie korzystania z tej władzy i nadużywania jej w obec wszystkich tych, którzy nie będą umieli w płynnym wykładzie sprawy swojej przedstawić. Dla tego z ogólnego stanowiska przemawiam przeciwko § 137. Jużci, że na tym paragrafie najwięcej ucierpią moi ziomkowie, którzy z sędziami porozumiewać się muszą za pomocą tłumaczy i to bardzo lichych.“

Posel Windthorst popiera wywody posła dr. Donimirskiego i przepis w § 137 zawarty uważa za nadto ogólnikowy dodając: przedewszystkiem nie można zapowiadać, że przepis ten wielkiej jest wagi dla tych okolic, gdzie inny język krajowy (Lokalsprache) panuje.

Widzimy jak wielki przycisk państwa zaczynają kłaść na ten język miejscowy. Rosya żąda od Turcji, aby w przyszłości urzędnicy gminni i sądowi językiem krajowym władali i słusznie tego żąda. Rzeczywiście jest prawda, że ludność mówiąca językiem obcym z trudnością tylko będzie mogła przedstawić sprawę swoją w sposób odpowiedni; wtedy łatwo ludność polska ze sprawą swoją mogłaby być oddalona, bo w przepisach o języku jej języka nie uwzględniono.

Ja bym jednakże posłem polskim pozwolił sobie zaproponować, aby w tej chwili od dyskusji rozpoczętej odstąpili i powrócili do niej, skoro kwestyę językową będziemy traktowali. Przy trzecim czytaniu będziemy się mogli porozumieć, jak przepis w paragrafie niniejszym unormować.

Posel dr. Donimirski. „Uwzględniając propozycją posła Windthorsta, cofam wniosek mój w dyskusji obecnej i zastrzegam sobie ewentualne wniesienie go przy trzecim czytaniu.“

## KORRESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z kościańskiego, d. 19 listopada.

(X) Podana przez Was wiadomość o rychłym przyjeździe ks. Brenka na probostwo do Kościana nie zdaje nam się tu prawdopodobną. Bo cóżby go tamdotąd wabiło? czy znana pobożność parafian kościańskich? czy ich prawowierność, tylo- krotnie już zadokumentowana? Jeżeli już ś. p. ks. Welnitz, acz przez prawowitą władzę duchowną w Kościanie ustanowiony, skoro tylko na stanowisku kościelnym chwiał się począł, stracił zupełnie zaufanie i szacunek u parafian, czyż może państwowy proboszcz na lepsze liczyć powo- dzenie? Jeżeli kujawska atmosfera ciężko od- dycha, czyż dusząca atmosfera kościańska, napel- niona mocnymi wyziewami ultramontańskiej Obry, nie podziela szkodliwie na rozdrażnione już nerwy, płuca lub wątrobę? Ks. Brenk nie cierpi podobno Niedziela, a w parafii kościań- skiej, jak słyszę, prócz wielu innych pism katolickich rozchodzi się blisko 100 egzemplarzy tego nienawistnego mu pisma. Czyżby chciał z Nie- dzielą rozpocząć walkę w głównym jej sie- dlisku?

chorym jak nasz, każda choroba jest większą, każde niebezpieczeństwo większym.

I większą też zasługa zdrowych i uzdrawiających roślin, że nie skonała, czystych i pamiętających, że się „nie zmartwychwstał z pod sromu“.

Gdyby w europejskim dziennikarstwie szukał pisma nieskazitelnego, którego brud żaden nie dotknął a potwarz sama o nic brzydkiego oskarżyć nigdy nie mogła, możaby się między nimi pięciu sprawiedli- wych znalazło, ale z tych żaden nie byłby czystszym i sprawiedliwszym od dziennika którego ś. p. Mann był duszą. I kiedy na tym sądzie, przed którym już stoł, pytają co on zrobił złego, w czém swemu naro- dowi zaszkodził, kiedy go do złego kusił, złego uczył lub o kłeski przypisał, kogo pokrzywdził, czyją sta- wę szarpał, kogo otumanił lub zepsuł, kiedy kłamał, kiedy dla próżności, dla wziętości u ludzi, dla zna- czenia, zmysłał, lub przekręcał, lub podchlebiał, lub tylko zatajał, on może rzec z czystym sumieniem i my mu tak samo przyświadczyć, że nigdy. Nigdy nie złego nie zrobił ani sprawie której służył, ani żadnemu z osobna szłowikowi. Bo nietylko na su- mienie czyste, że złego nie ni zrobił, ale co więcej i trudniej, że dobrego, jakie mógł, nigdy zrobić nie zaniedbał. I w największych czy najmniejszych spra- wach, czy chodziło o śmierć lub życie czy o drobną w tym życiu wygodę, o sprawę polską czy o sprawę dróg w Galicyi, on zawsze na czas wiedział, zawsze na czas radził, a co radził było dobrém.

Ale może tłuste probostwo kościańskie zró- wnoważę cierpienia fizyczne i moralne kandydata? Otóż za ostatnim pobytem moim w Kościanie miałem sposobność dowiedzieć się o dochodach tamtejszego probostwa. Oprócz 300 tal. gotówki, z kasy rządowej wypłacanej, przynależę się pro- boszczowi 325 szefli żyta i tyleż owsa. Z akcy- densów zaś, gdyby jakie być miały, bierze pro- boszcz trzecią część, resztę pobierać mają wika- ryusz, jako wynagrodzenie za pracę parafialną. Przytém dom mieszkalny i reszta zabudowań proboszczowskich w tak opłakany znajduję się stanie, że raczej pustkowiem, niż probostwem nazwane być mogą.

Pod żadnym więc względem probostwo ko- ściańskie nie może być tak nader smacznym i łakomym kąskiem, ażeby dlań warto obciążać sumienie.

Dobrzeby było, gdyby patron przychylił się do życzenia parafii: „ażeby dochody probostwa przez kilka lat gromadzić na budowlę i na polepszenie dochodów probostwa.“

Z nad Orli, 19 listopada.

(m.) Na opróżnione przez ś. p. księdza Antoniego Szyperskiego probostwo w Kobylinie, prosił o pre- zentę ksiądz Dandelski, wikaryusz tamtejszy. Prócz tego w skutek ogłoszenia w Posener Ztg. zgłosiło się na toż beneficium trzech księży z okolicy Torunia, prosząc przeciw, aby ich nazwiska nie były wyjawione. Zdaje się, że ci trzej panowie solidarnie ubiegają się o rzezone beneficium, spodziewając się, że jednemu z nich dostanie się z pewnością.

Z wschowskiego, dnia 19 listopada.

(d) Jesteśmy jeszcze pod bardzo niekorzy- stnym wrażeniem odbytych wyborów w Lesznie; o przyczynach tego rezultatu dzienniki nasze obszernie się rozpisaly — przyznajemy im we wszystkich racją, chociaż i to twierdzenie zas- ługiwałoby na uwagę, że temat nie zupełnie wyczerpująco był traktowany. Wobec zbliżają- cych się wyborów do parlamentu obawa nasza, zwłaszcza po poniesionej świeżo klęsce, jest słusz- ną, tém więcej, że komitet powiatowy nie do- znaje należytego tak moralnego, jak materyjal- nego poparcia. Nawiąsem niech będzie wolno wspomnieć, że w powiecie znajdują się osobisto- ści, które nawet odpowiednią na prośby ze strony komitetu wystosowane zaszczycić nas nie raczą. Wybrany na ostatniem zebraniu wyborczym po- wiatowem komitet nie mógł nawet należycie się ukonstytuować, ponieważ w skład jego wybrano członków, na zebraniach komitetowych wcale się nie pokazujących — to samo możnaby powie- dzieć, z małymi wyjątkami, i o mężach zaufania. To też dla braku poparcia komitet nawet po- łożył składki, przypadającą na powiat wschowski, dla prowincjonalnego komitetu dotychczas zebrać nie był w stanie.

Przy takich okolicznościach społeczeństwo, zaszczycające nas w powiecie swoim zaufaniem, dziwić się temu nie może, że komitet powiatowy uważa się zniewolonym do zwołania zebrania po- wiatowego, celem porozumienia się ostatecznego w sprawach pałających, bo każdy przystać to musi, że idei nie istniejących lub martwych reprezen- tować nie można.

## ZIEMIE POLSKIE.

Z różnych stron donoszą, że rząd rosyjski zamierza nową wzniesić twierdzą w Królestwie Polskiem, w Serocku, położonym 33 wiorst od Warszawy, na granicy gubernii warszawskiej i łomżyńskiej, nad ujściem Narwi do Bugu. Wskutek położenia swego stanowiłby Serock w połączeniu z Warszawą i Modlinem bardzo silny punkt obronny. Nad planem pracują już w wydziale inżynierskim ministerstwa wojny w Petersburgu.

Petersb. Listok donosi, że w warsza- wskim okręgu wojennym dawno już poczyniono wszelkie niezbędne przygotowania na wypadek wojny. Wyznaczono już miejsca na czasowe la-

zaretę wojskowe, które w razie wojny otwarte zostaną w fortcach, leżących w Królestwie Pol- skiem, oraz w takich punktach, gdzie można znacznego spodziewać się nagromadzenia sił wo- jennych. Mówią, że do takich lazaretów czaso- wych nie tylko otrzymały nominacje osoby, stan- owiące personel służby lekarskiej, ale wyzna- czono już oficerów do spełniania w nich czynno- ści administracyjnych i gospodarczych. Na wy- padek mobilizacji wojsk warszawskiego okręgu wojennego, osoby, przeznaczone na służbę w cza- sowych szpitalach, obowiązane są w ciągu doby po otrzymaniu wiadomości o wypowiedzeniu woj- ny stawić się na miejsce przeznaczenia. Co do uzbrojenia i zaopatrzenia wojsk we wszelkie za- soby bojowe, wydano już także stósowne rozpo- rządzenia tak, że wojska warszawskiego okręgu wojennego gotowe są na dany znak w każdym czasie wystąpić do boju. Na liniach kolei żela- znych, przecinających Królestwo Polskie, przed- sięwzięto wszelkie środki dla zapewnienia prze- wozu wojsk we wszelkich kierunkach. Słowem na wszystko zwrócono uwagę i nad wszystkiem rozciągnięto ścisłą kontrolę.

## NIEMCY.

\* Berlin, 20 listopada. Do uzupełnienia sprawozdania z sobotniego posiedzenia parlamentu dodać nam jeszcze należy, że po przyjęciu usta- wy o procedurze przy cywilnych procesach en bloc, obradowała Izba nad projektem do prawa o organizacji sądownictwa.

Główna dyskusya toczyła się nad tytu- łem nowym — przez komisją ułożonym — a dotyczącym sędziów. Przy paragrafie o kwa- lifikacji do urzędu sędziowskiego wywiązała się dyskusya nad tém, czy pomiędzy pierwszym a drugim egzaminem zatrudnienie przy adwokatach ma być pozostawione kandydatom do woli, czy też ma być obowiązkowe. Izba zgodziła się na uchwałę komisji, która zatrudnienie to jako obo- wiązek nakłada. Wielką sensacją wywołał mi- nister Leonhardt przez zapowiedź, że się tego prawa trzymać nie będzie i wyjątków sobie poz- walać będzie, jeżeli kandydata uzna za uzdolnio- nego, a okaże się brak sędziów, później jednak zmiarkował się i usiłował złe wrażenie zatrzeć. Następnie wywiązała się debata nad paragrafem, zastrzegającym sędziom samodzielnosci i niezaleźnosci. Saski minister sprawiedli- wosci wystąpił z całą energią przeciw przyjęciu tego postanowienia i reklamował je dla prawda- dństwa krajowego. Stanowisko to podzielał także bawarski minister v. Faustle. Miquel dowodził że prawodawstwo cesarskie jest kompe- tentne do stanowienia podobnych uchwał, a po- sel Gneist utrzymywał śród żywych oklasków ze strony Izby, „że postanowienia odnośnie są niezbędna podstawą ustaw w sądownictwie, a bez nich żadnej nie mają wartości.“ Propozycje ko- misji przyjęto ogromną większością; wniosek Windthorsta i Reichenspergera o wykluczenie sędziów od orderów i nadzwyczajnych remunera- cji odrzucono przeciw głosem centrum i party postępowej. Długa i żywa dyskusya o wyrten- bergskich i badenickich sądach gminnych skoń- czyła się tem, że bardzo słaba większość oświad- czyła się za ich zatrzymaniem.

Na posiedzeniu dzisiejszem zatwierdził na- przód parlament w trzecim czytaniu prawo o ochronie fok, przekazał komisji, z 14 członków złożonej, projekt, wniesiony przez posła Schulze- Delitscha, a dotyczący prywatno-prawnego stan- owiska stowarzyszeń zarobkowych i gospodar- czych, a następnie dalszą rozpoczął dyskusya nad ustawą o organizacji sądów. Pierwszą kwestyą, która przydłuższą wywołała debatę, było zniesie- nie sądownictwa w prywatnego. Do § 4, zno- szącego wszelkie prywatne sądownictwo i orzekają- cego, że duchowne sądownictwo w sprawach małżeń- skich i zaślubin żadnego nie ma cywilnego wpły- wu, zabrał głos poseł Windthorst i wyraził życzenie, aby sądownictwo duchowne pozostawio- no prawodawstwu krajowemu. Posel Schulte odpowiedział p. Windthorst, że § 4 uznaje wy- raźnie duchowne sądownictwo, chociaż tylko na duchowym polu.

otwarte na wszystko co się w świecie dzieje, a sercem przecuć, rozumem przewidzieć jak się to na naszych sprawach odbije, i uprzedzić, przestrzec, wskazywać gdzie prąd pomyślny a gdzie szkopił: tej sztuki, tej w naszym wieku narodom tak koniecznie potrzebnej sztuki, żaden podobno nasz dziennik przed Czasem nie dokazał.

A nie było to łatwe, bo pod złą narodził się gwiazda i na złe trafił lata. Zrazu stan obłądzenia, dawny absolutyzm, biorący odwet za to, że się dał zachwiać, a jak srogi i jak nam wrogi, to pamiętamy wszyscy. Podejrzliwy i zawzięty tak, że każdy nawet arkusz dziennika musiał przechodzić przez podwójną policyjną i wojskową cenzurę. I w tych stósun- kach mówić o polityce i choć półgłosem o interesach pol- skich, być nieprzyjacielem rewolucji, która w roku 1848 pokazała, czém jest i do czego wiedzie, a pa- tryotycznym zostać i uniknąć nawet cienia pozoru przyjaźni z rządem: co za trudność, jakiego trzeba taktu i jakiego wysokiego uczucia narodowego honoru? Ale trudność to nie „idź i czyn“.

Potém wojna wschódna i wszystko, co zdawało się być jej możliwym, owszém jej koniecznym skut- kiem, i o czém mówić trzeba było tak, jak polskie sumienie kazało, a otwarcie i wyraźnie mówić nie było można. A kiedy się skończyła, i z tych prze- widzeń i nadziei nic nie zostało, ty znowu dalej „idź i czyn, czyn bez wytchnienia“.

(Dokończenie nastąpi.)

Posel Windthorst wystąpił także w obro- nie praw udzielnych panów, którzy na mocy wie- deńskich aktów końcowych przynajmniej wyna- grodzenie jakiegoś zniszczenia własnego sądowni- ctwą, zagwarantowanego traktatami otrzymałyby powinni. Minister Leonhardt wykazywał, że owe prawa udzielnych panów nie zgaszają się wcale z podstawami nowego cesarstwa niemieckiego, a końcowe akta wiedeńskie nie zobowiązują wcale państwa niemieckiego, którego za sukcesora nie- mieckiego związku uważać nie można. Poseł Schulte popierał wywody ministra i wspominał, że wiedeńskie akta końcowe poddają kwestyją są- downictwa zmedyaryzowanych pod prawodawstwo krajowe. To zaś prawodawstwo pod względem sądownictwa przeszło na cesarstwo, dla tego pra- wodawstwo cesarskiemu w kwestyi niniejszej kom- petencji zaprzeczyć nie można. Po tej dyskusji przyjęto uchwały komisji znaczną większością. — Zywa dyskusya wywiązała się nad § 5a, wsu- niętym przez komisya, zawierającym ograniczają- cę postanowienia dla trybunałów, zajmujących się rozstrzygnięciem kompetencyjnych kon- fliktów. Minister sprawiedliwości Leonhardt bronił stanowczo zdania, że rozstrzygnięcie kwe- styi, co należy do kompetencji sądów i w jakich przypadkach droga prawna jest wykluczona, jest rzeczą wewnętrznego prawa państwowego krajo- wego ustawodawstwa. Posłowie Reichensper- ger, Lasker i Miquel występowali przeciw takiemu pojęciu rzeczy i bronił postanowień § 5a jako minimum tego, co państwo na tym polu uczynić powinno. Prawodawstwo cesarskie ma to prawo rozstrzygnięcia samodzielnie, co na- leży do sądów, dla tego nie można mu odmówić mniejszej władzy, powstania tego prawa tym- czasowo pojedynczym państwom i ustanowienia tylko warunków, pod jakimi w pojedynczych państwach rozstrzygnięcie kwestyi sądowej kom- petencji odbywać się powinno. Przy głosowaniu imiennym § 5a, znoszący trybunał dla konfliktów kompetencyjnych, przyjęła Izba podług propozycji komisji 253 głosami przeciwko 39.

Cesarz powrócił dzisiaj z Pszczyny do Berlina. Łódź kanonierska „Kometa“ przybyła 18 bm. do Salonichi.

## FRANCYA.

\* Paryż, 18 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował de- putowany Loekroy, należący do stronnictwa tak zwanych nieprzebieganych, rząd o przeszkodzenie prywatnemu zebraniu deputowanych izb synde- kalnych. Minister spraw wewnętrznych odpowie- dział na interpelacyę tę, że w izbach syndykal- nych wolno jest obradować nad własnymi tyczeń- interesami, lecz zgromadzenie delegowanych izb syndykalnych stanowiłoby mały parlament, któ- rego rząd ścierpieć nie może, ponieważ po za konstytucyjną reprezentacyę nie powinna istnieć żadna inna reprezentacya. — Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości uza- lażał się deputowany Talandier o surowość, z jaką rząd sęga prasę republikańską, podczas kiedy reakcyjna wychodzi bezkarnie. Prezes rady mi- nistrów, p. Dufaure, odpowiedział, że społeczeń- stwo powinno być ochraniane od złych namiętno- ści, jakie czasami pewna część prasy popiera. Rząd przestrzega istniejące prawa i urzędniccy wypełniają swój obowiązek w zastosowaniu praw tych wobec każdego. Stronniczo rząd nie postępuje nigdy. P. Talandier w replice swęj wypowiedział, że jeżeli prawa cesarstwa znów w życie wprowadzone być mają, natenczas należy nasamprzód cesarstwo same przywrócić. Zającie to nie miało zresztą żadnych dalszych skutków. — Następnie przeszła Izba do obrad nad budżet- em ministerstwa sprawiedliwości i przyjęła przez komisya proponowane zniżenie o 30,000 franków kredytu dla sądów drugiej instancyi 262 gło- samy przeciwko 168, pomimo że minister Du- faure wyraźnie oświadczył, iż życzeniem jest jego, ażeby kredyt ten w całości utrzymanym został. Natomiast inny kredyt w takiej samej wysokości przywrócono na wniosek tegoż ministra, poczem Izba odroczyła obrady swe do dnia 20 bm.

Kardynał-Arcybiskup paryski wniósł o przy- zwoleńie rządowe na zaciągnięcie pożyczki czter- naste milionów franków, w celu zakupienia sprzę- tów paryskiej administracyi pogrzebowej, ażeby katolicy posiadać mogli własne swe sprzęty po- grzebowe.

Dzienniki republikańskie powstają na mini- strę marynarki za to, że tyle skompromitowanego dyrektora kolonii, p. Benoist d'Azy, jeszcze w urzędzie nie oddalił.

Dzisiaj mają prezydenci trzech republikań- skich grup konferować z ministrem sprawie- dliwości w sprawie występowania rządu prze- ciwko prasie.

Dzienniki katolickie donoszą, że w senacie utworzy się wpływała grupa pod nazwą: „sto- paszyszenie prawicy na podstawie religijnej i po- litycznej obrony.“

## ROSYA.

\* Petersburg. Ruski Inwalid ogła- szał rozkaz dzienny, wydany na dniu 1/13 listo- pada w carskim Siolo a tycający się uruchomie- nia armii rosyjskiej. Brzmi on, jak następuje:

Z dwyżmy, znajdujących się w okręgach wojsko- wych: kijowskim, odesskim i charkowskim, utworzyć sześć korpusów armii, od Nr. 7 do Nr. 12 włącznie. Z korpusów Nr. 8, 9, 11 i 12 utworzyć armię

Korpusa pomienione sformować:				
Korpus	7 z 15-6j i 36-6j dywizyj piechoty i 7-6j kawal.			
„ 8 „ 9 „ 14 „ „ 8 „	„ 9 „ 5 „ 31 „ „ 9 „	„ 10 „ 13 „ 34 „ „ 10 „	„ 11 „ 11 „ 32 „ „ 11 „	„ 12 „ 12 „ 33 „ „ 12 „

Z Odessy piszą do Politisch Corres- pondenz, co następuje:

Kolej kiseniewsko-odessa przewozi od niejkiego czasu tylko żołnierzy i materyał wojenny. Ostatni w nad- zwyczajnej ilości przewożą z Bobrujska. Studenci nowo- rosyjskiego uniwersytetu oświadczyli generałowi Semce, że ci pomiędzy nimi, którzy jeszcze nie są obowiązani do służby wojskowej, dobrowolnie ofiarują swe usługi ojczy- zie. Osiedli w Odessie Słowianie południowi, mianowicie Bułgarzy, prosili również, aby im wolno było otwo- rzyć oddział ochotniczy. Gubernator wojskowy przyrzekł im, że poprze tę prośbę w Petersburgu. Niedaleko Kilii i to na przestrzeni między Tatar Bunary a Akkermanem koncentruje się 10 pułków kawaleryi i 2 brygady pie- choty. Pod Akkermanem ustawiają się także baterye nadbrzeżne. Pociągi towarowe na linii Kursk-Kijow- Odessa mają od 16 bm. stać i to na 6 tygodni, podczas których transporta militarne zostaną uskutecnione. Po- wiadają, że wywóz szlachetnych kruszców od 1 stycznia ma być zakazany. Szkoły wojskowe w Nowej Rosyi mają od Nowego Roku być zamknięte na nieoznaczony czas. Uczniowie znajdują pomieszczenie w armii. W odesskim wojskowym obwodzie spisano wszystkie konie, które mo- żna użyć do służby. Pokazało się, że rząd może liczyć na 78,000 koni. Odstawa tych koni rozpocznie się w wszystkich gminach odesskiego obwodu 20 listopada.

## HISPANIA.

Umarło niedawno w San Remo księżna Aosty, jeszcze niedługo chwilę królowa hiszpań- ska. W Madrycie odprowadzono za jej duszę w kościele San Isidoro uroczyste nabożeństwo, na którym znajdowało się wiele osób znaczenie- szych, jak Serrano, Castellar itd. Równocześnie odbywały się msze żałobne po innych kościołach. Księżna Aosty pobożna, cicha i dobroczynna zo- stawiła w Hiszpanii jak najlepsze wspomnienie.

## ANGLIA.

\* Londyn, 16 listopada. Większa część dzienników tutejszych uważa orzeczenie wczoraj- sze Timesa: „Nie będziemy się bili“, nie tylko za mylne, ale nawet za wystawiające na szwank pokój, ponieważ Rosyą utwierdza, iż plany swe na Wschodzie bezkarnie przeprowadzićby mogła. Najostrzej występuje pod tym względem Globe i Morning Post. Ostatni ten dziennik, który rękojmie, żądane przez Rosyą, uważa za narusza- jące niepodległość Turcyi a zatem za wykraczają- ce przeciwko postanowieniu traktatu pary- skiego, wypowiada, wskazując na Gladstone i na dziennik Times, co następuje: „Są ludzie stanu i publicyści, którzy ze wszystkich sił pra-owali nad przyspieszeniem rozbioru państwa ture- ckiego i których całkowemu zapomnieniu o hono- rze i interesach Anglii zawdzięczać można, iż kwestya wschodnia doszła do obecnego przesile- nia. Wzmocniali oni Rosyą w tym mniemaniu, że przy jakichby przez nią przedsięwziętych krokach nie potrzebuje się obawiać opozycji ze strony naszego kraju.“ Daily Telegraph wyraża się nieco łagodniej, oznaczając orzeczenie organu mieszczań londyńskich za całkiem wpra- wdzie przeciwne wyrazowi opinii publicznej an- gielskiej, lecz tłumaczące się zarazem nieświadom- ością lub niezgłębieniem dokładnem sprawy, co- by w najgorszym razie uniewinić się dało, podczas kiedy zdrada honoru i interesów Anglii byłaby nie do przebaczenia. W innym arty- kule, twierdzącym, że Anglia w razie koniecznym Carogrodu bronić będzie, powraca pomieniony dziennik jeszcze raz do orzeczenia Timesa i mniema, że takowe służyć może do poparcia raczej wszystkiego innego, jak interesów angiel- skich. Standard występuje również, jakkol- wiew we formie dość grzecznej, przeciwko wyra- żaniu tak bezwzględnemu zamiłowania pokoju. Zajmuje on się z jednej strony krajowemi sprawa- mi wojskowymi, kładzie przycisk na koniecz- ność utworzenia oddziałów sanitarnych i zwraca się z wielkimi zadowoleniem do ochotników, dla których domaga się lepszego uposażenia w płaszczach, w derach, w sprzętach obozowych i t. d., z drugiej strony zauważa, że zaniechanie tej kategorii wojska niczem się usprawiedliwić nie da, gdyż zawsze i wszędzie liczby odgrywają przeważną rolę, a siła ochotników tych doprowa- dzoną być może do 200,000. Dalej zastanawia się konserwatywne to pismo, opierając się na statystycznych danych siłach armii, nad stanem wojska 6 wielkich mocarstw europejskich i przy- chodzi pomiędzy innymi do tej konkluzji, że gdyby Niemcy się przeciwko Rosyi zwrócili, by- łoby w stanie złamać mocarstwo to na każdym punkcie, jeżeli zaś Niemcy z Rosyą się połączą, natenczas dwa te państwa wystawią co najmniej tyle żołnierza, na ile zdobyłyby się mogły 4 po- zostałe wielkie mocarstwa europejskie, w tym na- turalnie przypuszczeniu, że Anglia i Francya swych zaeuropejskich siłby nie użyły. Liczba mieszkańców, i to tylko posiadłości europejskich, Rosyi i Niemiec równa się liczbie poddanych Anglii, Francyi, Austrii i Włoch w tej części świata. Równowaga ta zachowanaby zresztą zo- stała i w tym razie, gdyby Włochy przyłączyły się do Rosyi i Niemiec a Turcyja z całą ludno- ścią swą — a zatem i azyatycką — stanęła po stronie Austrii i mocarstw zachodnich. Rozbie- rając położenie obecne, Standard znajduje, że okólnik księcia Górczakowa jeszcze więcej jest wojenny, jak mowa, miana przez cara w Moskwie. Najbardziej potępienia godnym a przy- tem głównym punktem w kwestyi wschodniej jest występowanie Rosyi, jakoby ona jedyna była uprawnioną do odgrywania roli rzeźnika chrze- ścijańskich poddanych Turcyi, jakkolwiek znaną

jest rzeczą, że i innym mocarstwom europejskim o dobro tych ludów chodzi. Główne niebezpie- czeństwo spoczywa obecnie w jasno się już dziś okazujących dążnościach panslawistycznych. Gro- żna zatem postawa Rosyi skierowana jest więcej przeciwko Austrii i Niemcom, aniżeli przeciwko Turcyi. Zresztą rzeczą wyłącznie konferencyi byćby powinno ustanowienie rękojmi, jakich od Turcyi wymagać należy. Pall Mall Ga- zette wyraża się o zebraniu się mającej konfe- rencyi w ten sposób, że o przyjęciu jej do skutku dopóty powatkiwać się godzi, dopóki człon- kowie jej nie zasiądą faktycznie przy jednym i tym samym stole, a nawet wtedy nie można się po niej wiele dobrego spodziewać, ponieważ groźna postawa Rosyi nadzieje pokojowe, jeżeli już nie całkiem czyni iluzorycznymi, to w ka- żdym razie tylko w nader sangwinistycznych umysłach pozostawiać może jakiś cień zaufania. Daily News mniema, że wcześniej przedsię- wzięcie należy, jeżeli się ma przeszkodzić wojnie pomiędzy Rosyą a Turcyą. Pomimo to ludzi się wspomniany dziennik nadzieją, że częściowe uru- chomienie armii rosyjskiej okaże się tylko po- grożeniem dyplomacyi, która dotąd nie jeszcze nie uczyniła dla polepszenia losu Słowian poł- dniowych, i jako środek, uspakajający rozamię- tniętego ducha ludu moskiewskiego, a nie środ- kiem wojennym. Times, który uważa zebranie się konferencyi za rzecz pewną, rozbiiera nasu- wając się mu wskutek zbrojeń niejedną tylko już Rosyi pytanie, czy wojna jest nieuchronną i odpowiada stanowczem: „Nie!“ Wszędzie bo- wiem szczerze panuje życzenie, żeby sprawę całą pokojowo załatwić. Car moskiewski wyraźnie wypowiedział, czego się domaga: osłony chře- ścijań w Turcyi; wojny natomiast wywoływać nie chce. Znadto bowiem pomny jest na okoliczności, jakie towarzyszyły wstąpieniu jego na tron i za dobrze zna polityczne i finansowe położenie swe- go kraju. Zamiłowanie pokoju cesarza Franci- szka Józefa jest już z powodu różnicowości ludów, nad którymi panuje, zapewnione. Tak samo po- wątpiewać nie można o chęci utrzymania pokoju przez Anglią. Pomimo to nie należy nigdy spuszczać z oczu możliwego rozbitcia się konfe- rencyi i rzeczą jest każdego mocarstwa przyspo- sobić się na tę ewentualność. Wielkim jednakże byłoby błędem z przygotowań tych wnioskować, że pragnienie przyjęcia do skutku konferencyi, nie wszędzie jast szczerem. Turcyi zaś dobitnie wykazaniem być powinno, że bezwarunkowo pod- dać się musi żądaniom mocarstw pod względem reform. Gdyby przy oporze Turcyi jedno z mo- carstw zbrojną ręką żądania te przeprowadzić postanowiło, natenczas żadne inne mocarstwo temu się sprzeciwić nie będzie. Globe narę- ścię jest jeszcze dziś tego zdania, że mowa cara w Moskwie, okólnik Górczakowa i częściowe uru- chomienie armii rosyjskiej uważać należy raczej za sztuczki teatralne, niż za środki na seryo przedsięwzięte. Parcie atoli ludu moskiewskiego zmusić może cara do wypowiedzenia wojny Turcyi, wtedy pierwszym obowiązkiem Anglii będzie zasłonić interesy swe w Azji przez zajęcie Ca- rogradu. Gdyby pomimo to Rosya przystąpiła do czynu i wkroczyła do Bułgaryi, natenczas Anglia pozycyą swą w Carogrodzie wzmocnić powinna i tak długo w stolicy tej utrzymywać swą załogę, dopóki ostatni żołnierz moskiewski terytorium tureckiego nie opuścił. Obowiązku tego, śmiało to twierdzić można, Anglia też zpe- wnością dopełni, przyczem wskazuje Globe na uskutecniony już wybór oddziałów wojska, któ- reby w danym razie na Wschód wyruszyć mogły i na roboty, wykonywane przez inżynierów an- gielskich w Carogrodzie. Wkóńcu wyraża dzien- nik ten konserwatywny nadzieję, że tak Niemcy, jak Austryja zadowolnione będą z podobnego postępowania Anglii, interesem bowiem państw tych być powinno, żeby Anglia, jeżeli się tego okaże potrzeba, niezwłocznie zamatować mogła wichrzyćciela spokoju europejskiego.

Z zestawienia powyższego zapatrywań się głównych organów angielskich różnych tamtejs- zych stronnictw politycznych pozna czytelnik, że Anglii chodzi o utrzymanie wprawdzie pokoju, ale pomimo to nikt nie wierzy w pokojowe uspo- sobienia Rosyi i dla tego życzeniem jest ogólnem, ażeby rząd angielski na wszelkie ewentual- ności był przygotowanym.

## POŁWYSEP BAŁKANSKI.

O wyjeździe Czernajewa z Belgradu i dal- szych jego losach nie podają nam dzisiejsze dzienniki żadnych bliższych szczegółów. Wczoraj umieściliśmy za N. Fr. Presse wiadomość, że eksdyktator ten serbski przybył w dniu 15 bm. do Zagrzebia, z那儿 miał się udać w dalszą po- dróż do Wiednia. Wiadomość ta, jak donoszą z Zagrzebia do wspomnianego dziennika, jest fałszywą.

Z Belgradu piszą, że Nikolicz zyskał osta- tecznie dymisyę; urząd ministra wojny obejmuje Sawa Gruicz. Dnia 19 b. m. udaje się Mary- nowicz z polecenia ks. Milana do Petersburga.

O zbrojeniu się Turcyi nad Dunajem piszą z Ruszczuku pod dniem 12 b. m. do Polit. Cor.: Od dnia 1 b. m. przybyło do wilajetu naddunajskiego 60 batalionów nizamów, 24 ba- talionów redyflow i 18 taborów baszybozuków. Mimo tej znacznej siły właściwy napływ wojska zaczyna teraz dopiero przybierać coraz większe rozmiary. Mianowicie gromadzą tu Turcyi liczną artyleryę. Turecka armia operacyjna posiada w tej chwili 240 dział połowych częścią z brzo- nuz, częścią z lanęj stali. Zbiera się tu także liczna

kawalerya. W obozie pod Szumłą ma stanąć niezadługo korpus, który liczyć będzie 22,000 jeźdźców. W ciągu dwóch tygodni ma być tu- recka armia operacyjna doprowadzoną do liczby 150,000 ludzi, co tém jest prawdopodobiejszem. iż wojska, stojące na granicy Czarnogóry i w Ser- bii mają być znacznie zredukowane. Nagroma- dzenie tak znacznych sił nad Dunajem zdaje się wskazywać na to, iż W. Porta nie myśli tu za- jąć tylko stanowiska odporne. W Ruszczuku mówią wiele o tém, że W. Porta, skoro nabierze pewności, iż wojny uniknąć się nie uda, nie bę- dzie czekała, aż wojska rosyjskie wtargną w jej granice, ale uprzedzając inwazyę, przetrzeje swe wojska do Rumunii. W tym razie przekroczy- łaby armia turecka Dunaj pod Kalafatem. Plan ten pod wielu względami przedstawia się jako korzystny. W. Porta, obierając Rumunię za te- atr wojny, uchroniłaby własny kraj, Bułgaryę od kłesk wojennych, i zapobiegłaby aliansomu ru- muńsko-rosyjskiemu, jeżeli ten rzeczywisty istnie- je, i połączeniu się wojsk dwóch tych państw. Ze Turcyi sposobią się do wkroczenia do Ramunii przemawia za tém ta okoliczność, iż gromadzą nad Dunajem wielką ilość przyborów pontono- wych. Mahometańska ludność wilajetu wierzy w to mocno, iż niezadługo przybędzie nad Dunaj posiłkowy korpus angielski, liczący 50,000 ludzi. Wiadomość ta zdaje się powstała ztąd, iż wielu oficerów angielskich tu się znajduje i objędzą wilajet.

Cała armia turecka liczy obecnie według N. fr. Presse 415 batalionów, które w czasie zawieszenia broni mają być skompletowane. Z liczby tej zamierza W. Porta stawić przeciw Serbom 80 a przeciw Czarnogórom 40 batalio- nów. Liczba ta, jak sądzą w Carogrodzie, star- czy przeciw dwóm tym państwom lennym i to tém więcej, że Turcy chcą tu jedynie działać od- pornie. Drugie 80 batalionów ma być użytych przeciw Grecyi i jako załogi w Azji, tak iż po- zostałoby jeszcze 250 batalionów, które razem z 96 batalionami, które się obecnie formują, do- szłyby do 351 batalionów. W ten sposób mo- głaby W. Porta postawić nad Dunajem 300 ba- talionów piechoty, 20,000 czerkiesów i 10,000 kurdyjskich i arabskich jeźdźców.

Do Polit. Corresp. donoszą z Carogrodu, że W. Porta wydała już rozkaz zorganizowania armii terytorjalnej. W skład jej wejść redefi ostatniego powołania. Liczą, że z tej kategorii zbierze się około 250,000 ludzi. Równocześnie zawięzano władze prowincjonalne, aby natych- miast zajęły się zorganizowaniem batalionów ochotniczych z młodych ludzi, którzy jeszcze nie zobowiązani są do służby wojskowej. Armia te- rytoryjalna stanie załogą w spokojnych provin- cjach i zastąpi wojska regularne, które ruszą na linię bojową. Część tej armii stać będzie w Ca- rogradzie, zkad gwardya sułtańska uda się do Szumli. Turecka flota pancerna podzieloną zo- stała na dwie części, z których jedna liczy 5 fregat pancernych, 2 fregaty drewniane i 2 awizo. Stoi ona pod Lampsakiem w cieśninie Dardone- lów. Druga większa część składa się z 13 okrę- tów pancernych pierwszego rzędu, 2 fregat drewnianych i 3 awizo. Ta stoi przy wejściu do Bosporu, w porcie Buyuk-Liman. Tą częścią floty dowodzi wielki admirał Achmed Kaiserli basza, który ma pod swemi rozkazami admirała Hobarta baszę i Aarifa baszę. W. Porta zamie- rza wzniesić około Carogrodu cały szereg fortyfi- kacyi. Nad planem pracują angielscy oficerowie armii indyjskiej wespół z tureckimi oficerami.

## TELEGRAMY.

Dubrownik, 20 listopada. Władza por- towa zawiadomiła tutejszych kupców i właście- cieli okrętów, że rząd rosyjski zamknął wszyst- kie porty morza Czarnego i Azowskiego dla okrętów, przybywających do nich podczas nocy. We dnie okręty powinny zająć stanowisko obok okrętu, stojącego na stacyi. — Wczoraj rozpo- częło się tu pierwsze posiedzenie komisji demarkacyjnej. Prezesem komisji obrano angiel- skiego pełnomocnika.

Plymouth, 20 listopada. Według donie- sienia parowca „Flamingo“ rozbił się w dniu 19 b. m. parowiec „Windsor Castle“ w drodze do przyładku wyspy Dassen, około 40 mil od przyładku Town. Podróżni, załoga okrętowa i po- czta ocalały.

## Ostatnie telegramy.

Bruksela, 21 listopada. Moniteur belge pisze: Według doniesienia belgijskiego konsula w Malcie, zakomunikował tamtejszy urząd gubernialny Izbie handlowej, że przy- wniósł do portów Odessy, Kerczu, Sewasto- polu i Oczakowa po zakładano torpedy.

## Karyer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Najj. Pan pozwolił swemu przyboczemu lekarzowi, jeneralnemu lekarzowi korpusu gwardyi, tajnemu radcy zdrowia i profesorowi doktorowi v. Lau- er nosić order wyrtembergski, krzyż komturów pierwszej klasy.

\* Siedemdziesięciu dziewięciu wyborców miasta Poznań oświadcza nam, iż są nieporozumienia pod względem kandydatury do reprezentacyi miejskiej w III oddziale czwartego okręgu, i że wybrałszy sobie kandy- data, na niego tylko głosować będą.

Szanownym tym Obywatelom odpowiadamy, iż publiczność nasza już wie o tym, że jedni z wyborców i to przeważnie większość życia sobie pana J. Mondrego, pewna część pana doktora Rakowicza. Rzec rozstrzygnięć się na jutrzejszym walnym zebraniu, na które komitet w piśmie zaprasza do sali Hotelu Saskiego na 8 godz. wieczorna. Tam komitet proponuje kandydatów przez siebie upatrzonych a wyborem wolno wyrazić swoje życzenia, albo też oznaczyć inne osobowości. W każdym razie groźbę powstrzymania się od wyborów w razie nieuwzględnienia życzeń oświadczonej publiczności uważamy za nieprzyzwołą. Radzimy jak najwcześniej przybyć na zebranie i tam swe życzenia przedłożyć.

Po zapadłej uchwale walnego Zebrania święta zaplanuje zgoda i staniemu do wyborów jak jeden mąż.

\* **Ks. dr. Kantecki**emu wyznaczono na sobotę nowy termin w sprawie rozpatrzenia bydgoskiej dyrekcyi poczty. „Gdybyś Książd, tak napisano w zapowie, na termin się nie stawiał, albo odmówił świadczenia, jakos to uczynił w terminie dnia 10 b. m. natenczas skazany będziesz według §§. 7 i 312 ordynacyi kryminalnej na 100 godzin kary.”

\* **W Tow. Przyjaciół Nauk** miał wczoraj profesor J. Rymarkiewicz dalszy ciąg wykładu swego o Jana Kochanowskiego „Pieśni o Sobótce.” Rozprawadając obronę tegoż utworu przeciw 3 zarzutom, które mu uczynił p. Chmielewski w Tygodniku Ilustr. Warszawskim, wykazał, że wszystkie te zarzuty są nieuzasadnione i że Pieśń o Sobótce jest swojską i znakomitą sielanką. Szanowny prelegent dał tylko szkielet obzerną swęj pracy, z którego jednak widocznym było, że nie Szymonowicz, jak dotychczas historycy literatury utrzymywali, ale że Kochanowski ojcem polskiej sielanki winien być nazwany.

Na przyszły poniedziałek zapowiedziany jest dalszy ciąg historii Prus książęcych.

\* **W Tow. Przemysłowców** miał wczoraj wykład o przemianach chemicznych roślin k. Tłoczynski. Szanowny prelegent ubarwił swój piękny wykład humorystycznymi porównaniami, które przedmiot sam w sobie suchy uczynił przystępnym licznie zebranej publiczności, która z zajęciem się przysłuchiwała.

\* **Dalsze następstwa**, jakich się spodziewać możemy po zaprowadzeniu śpiewów niemieckich w kościołach naszych gimnazjów, tak przedstawia p. Ernst Hermann, nauczyciel przy liceum w Manheimie, który w Pädagogisches Archiv Krumma (Nr. 1, 1875, pag. 25) tak pisze:

„Podczas nabożeństw szkolnych nie powinniśmy się wcale ograniczać na pieśni kościelne. „Nun ruhen alle Wälder“ jest bezwzględnie jedną z najpiękniejszych pieśni kościelnych, ale dla czegożby nie można zastosować do nabożeństwa wieczornego n. p. poematu Kinkla: „Es ist so still geworden“, albo Geibla: „Schon fängt es an zu dämmern“, albo Goethego: „Ueber allen Wipfeln ist Ruh“, albo: „Komme Trost der Nacht, komme Nachtigall“ ze Simplissima? (jeszcze jeden krok naprzód, a przyjdziemy do „Die Luft ist so kühl und es dunkelt...“ Red.). Jest to (zdaniem p. Herrmanna) wielki błąd,

który się z czasem może stać zgubnym, jeśli się sądzi, że życie religijne nieodłącznie jest od biblii, katechizmu i śpiewnika kościelnego. Może się to stosować do życia wyznaniowego, ale nie do religijnego; z tego powodu należą to, co jest dobrego, brać z jakiegoś da. Klopsztoka „Ody“, Goethego „hymny“, jakie jedne zdanie z Lessinga albo Szylera ustęp, z Rückerta „Weisheit der Brahmanen“ itd. może w pewnych rzadziej odpowiadać potrzebom nauczycieli i uczniów i daleko więcej ich zbudować, aniżeli dawno wyuczone wiersze z biblii, przy których tam mniéj się myśli, im więcej są znane. (Jakżeby naprzykład odpowiadał uczuciom jakiego zpodobionego profesora Szylera wiersz: „Die Götter Griechenlands!“ Red.). Nabożeństwa szkolne powinny być tak samo jak szkoły: bezkonfesyjne; idzie my jeszcze dalej: w nabożeństwie tém powinno być miejsce i dla Żydów, którzy w wielkich miastach naszych znaczną część liczby uczniów stanowią. I dla czegożby nie? Czyż Żyd nie może tak samo odmawiać modlitwy pańskiej, jak chrześcijanin odmawia psalm 90? Czyż wieknajwszy w ten zakres wszystko, co działa albo działać powinno na podniesienie ducha, nie znajdziemy aż nadto obfitego materiału do modlitw dla Żydów i chrześcian, Turków i Pogan. Piszę to nie dla tego, jakoby stanowisko „Natana medra“ uważał za jedynie uprawnione — ale sądzę, że różnic w nauce (Lehrunterchiede — dogmatyczne) należą do wykładu, a nie do modlitwy, wspólnego nabożeństwa. Jednakże są to dotychczas tylko ideały, należące do przyszłości — ja dziś rzeczy stoją, niezbyt dalekiej...”

A więc do tego zmierzaj kulturkampr; do jakiego „idealnej religii przyszłości.“ Pan Hermann, który to pisał przed dwoma blisko laty, może już zebrał odpowiednią wiadomość jednych zdań Lessinga, Goethego i Szylera i da je do zatwierdzenia jakiejś loży masońskiej, mieszczącej w sobie „Juden, Christen u. Hottentott“!

\* **Obdukcya** trupa żeńskiego, znalezionej w zeszły piątek zrana w rowie przy stokach cytadeli Winiary, wykazała, że nie tylko na głowie, lecz i po ciele pod skniami znajdowały się rany, powstałe, jak się zdawało, od cięć palaszem. Wskutek tego udana się wczoraj komisya, złożona z członków tak cywilnego jak wojskowego sądu na stoki „kenwerku“, ażeby jeszcze sobie obejrzyć miejsce, na którym niezamężna Maryanna Skrzypską — tak się bowiem kobieta ta nazywała — zamordowana znalazła. Zdaje się, że dziewczynę tę, która oczywiście należała do owej nieszcześliwej klasy stworzeń, jakie na stokach fortecznych często spotykać można, żołnierz czy to z zazdrości, czy też z zemsty, przebił. Po dokonany czynie trupa wrzucono, jak się zdaje, w rów. — W trupie zaś pści żeńskiej, znalezionej dnia 14 b. m. w krzakach nad Wartą przy cytadeli św. Rocha, poznano żonę wyrobniaka Maryannę Ottomańską, która, cierpiąc na pomieszanie zmysłów, z domu zbiegła i w ten sposób życie zakończyła.

\* **Kalendarz**. Jutro, w środę dnia 22 listopada, Cecylii p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 35. Zachód o godzinie 3 minut 57.

Wypadki historyczne. 1335 Traktaty Wyszehradzkie. — 1430 Władysław Jagiełło zdradziecko

przez Swidrigiełłę uwięziony. — 1535 Śmierć Bernarda Wapowskiego dziejopisarza.

**Ostatnie wiadomości.**

Wiedeń, 21 listopada. **Correspondenzbureau** donosi z Zadaru: Muktar koncentruje 20 batalionów pod Bergatto, niedaleko austriackiej granicy, rzekomo, aby je przez terytoryum austriackie przeprowadziwszy, w Gravosa wsadzić na statek i wyprowadzić do Carogradu. Rzeczywiście doniesiono do Gravosa o przybyciu statków tureckich. Pięć batalionów przybyło już do Carina (niedaleko Bergatto). — Abdul Kerim przybył do Carogradu.

**Ceny ziemioplodów na targach zamiejscowych.**

Wrocław, 20 listopada. **Koniczyna** czerwona stale pośl. 52-56, średnia 58-62, piękna 64-69, najpięk. 71-74; koniczyna biała spok. pośl. 49-55, średnia 58-65, piękna 68-73 najpięk. 75-78 m.

**Zyto:** za 2000 funt. spok. wypow. 0000 cent. na upl. wyp. na listopad 167,00,—, 165,00 pl. i żąd. list.-grud. 165,00 pl. grud.-stycz. 159,50 żąd. stycz.-lut-lyt-marzec-marzec-kw-maj —, 167,00 pl.

**Pszenvica:** 202,— żąd. list.-grud. — żąd. **Owies:** 145,00—145 p. wypow. cent. listop.-grud. 152,— p. gr.-stycz. —, p. kwiec.-maj 151,— pl.

**Rzep 325** żąd., wyp. **Ołój rzepiowcy:** spok. wypowied. 72,— cent w miejscu 71,50 żąd. list. i list.-grud. 72,— żąd. grud.-stycz. —, ż. kw.-maj 00,00 ż.

**Oowita:** spok. w miejscu 52,00 ż. 51,00 pl. wyp. 15000 litr., listopad i list.-grud. 53,50 pl. grud.-stycz. 53—50 — żąd. stycz.-lut-lyt pl. lut-marz. 53,50 marzec.-kwiec. — kwiec.-maj. 56—56,20 żąd. i pl.

**Ceny targowe w Wrocławiu dnia 20 listopada 1876.**

Postanowienia miejskiej deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów							
	ciężki		średni		lekki towar			
	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.		
Pszenvica biała . . .	19 30	18 20	21 40	20 60	17 90	17 10		
„ żółta . . . . .	19 20	18 40	20 40	19 70	17 40	17 20		
Zyto . . . . .	18 70	18 —	17 40	17 00	16 70	16 20		
Jęczmień . . . . .	15 80	15 40	15 30	15 —	14 30	13 70		
Owies . . . . .	15 40	15 20	15 00	15 80	14 50	14 30		
Groch . . . . .	18 50	18 00	17 20	16 30	16 00	14 80		

**Ceny wypowiedziane na 21 listopada** żyto 162,50 m. pszenica 167,— marek. jęczmień 202,— marek. owies 145,00 m., rzep 325, m., ołój rzepiowcy 71,50 m. okowita 53,50 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofil za 100 litr. pte. tral. w miejscu 51,— żąd. 50,— pl.

**Maka** spok. za 100 kilo. Pszenka piękn. stara 33—34,— marek. Pszenka nowa 30—31 marek. Rżanna piękn. 28—29 marek. Rżanna śred. 27—28 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 7,75—8,75 m.

**Makuchy** rzepiowce za 50 kil. niez. 7,40 —7,60 mar., na paźd.-listopad 7,50 m.

**Makuchy** siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

**Żubini,** spok., żółty 9,—10,80 marek. nieb. 9,50—11,— m.

**Koniczyna** do siewu, czerwona slabo za 50 kilogr. 52—60—65—71 mrk.; biała slabo 54—60—67—75 mrk.

**Tymotka,** za 50 kilogr., 24,30—33 m.

**Siano** 2,80—3,20 mar. za 50 kil.

**Słoma** 36—37,— za kopę 600 kil.

**Telegram giełdowy Kuryera Poznanskiiego**

Berlin, dnia 20 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenvica stale		Owies list.	
Paźdz.-listop.	—,—	170,—	
List.-grud.	215,50	Wypow. żyta 350	
Kwiec.-maj	223,50	Wypow. okow. 20,000	
<b>Zyto</b> stale		<b>Kapitały</b>	
List.-grud.	167,—	Galicjany 83,25	
Grud.-Stycz.	167,—	Pr. pap. państ. 93,75	
Kwiec.-maj	173,50	Poz. 4% list. z. 94,10	
<b>Ołój rzepe. stale</b>		Poz. list. ren. 94,50	
List.-grud.	73,80	Anstr. los 1860 94,2	
Kwiec.-maj	74,80	Włochy 69,—	
<b>Okowita</b> stale		Amerykany 99,1	
w miejscu 55,10		Turki 8,—	
List.-grud. 55,70		7 1/2 % Rumuń. 12,—	
Grud.-stycz. 55,70		Pol. lik. l. zast. 62,—	
Kwiec.-maj 55,80		Rosyj. bknot. 257,5	
		Sreb. rnt. aust. 54,—	
		Aus. akc. kred. 234,—	
		Kolój Państw 424,5	
		Lombardy 128,—	

Szczecin, dnia 20 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenvica spok.		Okowita spok.	
Paźdz.-Listop.	213,—	w miejscu —,—	
Kwiec.-maj	222,50	Paźdz. 53,—	
<b>Zyto</b> stalój		Paźdz.-list. 53,—	
Listop.-grud.	161,—	kw.-maj 56,—	
Grud.-stycz.	162,—	<b>Owies</b>	
Kwiecień-maj	168,—	Lipiec —,—	
<b>Ołój rzepe. spok.</b>		Kw.-maj 165,—	
Październik —,—		<b>Petroleum</b>	
Paźdz.-listop. 70,75		Paźdz. 24,25	
Kwiecień-maj 74,—		Paźdz.-list. —,—	

Obywatele miasta Poznania, uprawnionych do **Wyborów do Reprezentacyi miejskiej**, zaprasza się niniejszém na **Walne Zebranie** dnia 22 mb. w środę o godz. 8 wieczorem na **sali Hotelu Saskiego** celem wspólnej narady nad wyborami i postawieniem kandydatów i nad wyborem nowego komitetu. Poznań, 20 listopada 1876. (735)

**Miejski Komitet wyborczy.**  
**WALNE ZEBRANIE**  
**Towarz. Pomocy Naukowej**  
Imienia Karola Marcinkowskiego powiatu obornickiego odbędzie się dnia 27go listopada rb. o godzinie 3oiej po południu w Rogoźnie w lokalu p. Wieczorka. (744)  
**Komitet.**

Nakładem naszym wyszło i polecamy: (724)  
**KALENDARZ**  
**rólniczy**  
na rok 1877.  
Opr. w ang. płótno 2,50 M. prz. papierem 3 M., w safian 3 M. przekład. papierem 4 M. Za fr. przesyłkę dopłaca się 20 fen.  
Kalendarz ten opracowany podług Lengerskiego przez nauczycieli szkoły rólniczej imienia Haliny w Żabikowie, odpowię niewątpliwie wymaganiom agronomów.  
**M. Leitgeber i Sp.**

**Powstanie Narodu Polskiego**  
w r. 1820 i 31 przez Maurycego Mochnackiego. Tom I. 288 str. Tom II. 396 str. Tom III. 303 stron ścisłego druku. Cena sklepowa 4 tal., zniżona obecnie  
**1 tal. 15 sgr.**  
z przesyłką franko 1 tal. 20 sgr. czyli 5 marek. Dzieło to pod względem treści i języka słuszenie do klasycznych polskich zaliczyć można. Nie tylko czytelnie towarzystw, ale i biblioteki domowo ważne to dzieło powinny posiadać, do czego się teraz dobra nadarza sposobność. (745)  
**J. Chociszewski**  
Poznań, ulica Wodna nr. 15.

W sprawie obmyślenia środków właściwych na zbyt **bydła opasowego** interesentów ku wspólnej naradzie ewent. uchwale zaprasza na dzień **27 listopada** godzinie 5 po poł. do sali Hotelu de France. (741)  
Zarząd Centr. Tow. Gosp. na W. Ks. Poznańskie.  
**Dr. H. Szuman, Prezes.**



**3 byczki Oldenburgskie** i **20 tryków Rambouillet-Negretti** ma jeszcze na sprzedaż Dom. **Borek.** (707)



Dom. **Wielkie Strzelee** p. Piański ma na sprzedaż **stadnika** rassy Schwyż, zdatnego do rozplodu. (730)  
**Ogrodnik** Jackowski, żonaty poszukuje miejsca od 1 lutego albo od 1 marca, o łaskawe prosi oferty do **Marszewa p. Pleszewem.** (726)

W drukarni J. Leitgebora w Poznaniu już wyszły następujące **Kalendarze na r. 1877.**  
1) **Scienny** naklejony na tekturę 50 fen.  
2) **Kieszonkowy** za 20 fen.  
3) **Nowy Poznański Kalendarz** za 50 fen. **ozdobiony 5ma rytmami**, w łóce przeszło 200 str. ścisłego druku, zawierający przez zwykłej części kalendarzowej, jarmarków itd.: Z Bogiem, wiersz. — Dowcipne lekarstwo, powieść — O pracy. — Obrona Trębowli. — Szarańcza. — Siostry Milosiodzka. — Dwie przyjaciółki. — Praszki itp. (871)  
4) **Kalendarz Poznański**

**Kieliszki wszelkiego rodzaju.**  
**Najtańsza oprawa obrazów**  
**A. Hyrszfeld**  
**21. Wrocławska ulica 21.**  
Szkló półbiałé kista 20—20 marek.

**Cierpiącym na rupture**  
polecą się usilnie **maść rupturową** G. Sturzeneger'a w Herisau, kanton Appenzell, Szwajcaryca. Takowa nie zawiera **zadnych szkodliwych materyi** a leczy nawet przestarczałe ruptury, jako też opadnięcie macicy w **najczęstszych razach zupełnie**. Do nabycia w garnkach po 5 marek wraz z przepisem użycia i uderzającymi świadectwami tak przez G. Sturzeneger'a samego jako też przez następujące sklady: **A. Günther'a** (A. Fanta) Loewen-apotheke, Jerusalemstr. 16 w Berlinie; **E. Störmer'a** apteka, Oshlanerstr. 25 w Wrocławiu; **Oskara Mohr'a**, Schmiedebückle 54 w Wrocławiu; **Rich. Lenz'a** skład drogerji w Gdańsku. (265)

**C. G. Heilsberga tanninowe balsamowe mydło**  
z fabryki Pani Karoliny Heilsberg z Berlina polecą w kawałkach oryginalnych po 50 f.  
**Adolf Asch**  
Rynek Nr. 82. (743)

W 800 str. ścisłego druku zawiera prócz zwykłej części kalendarzowej, jarmarków i najnowsze zmiany obejmujących, alfabetycznie i podług dni ułożonych, przepisów pocztowych, telegramów, tabel procentowych, miar i wag, jak obliczanie weksle i kuponów, jak obliczanie ruble i floreny, jak się kupuje i sprzedaje listy zastawne, które bankowo przyjmować można itd. itd. — Część literacka naszego kalendarza zawiera pomiędzy innymi: **Pieśń kołodowa**; Żyćorys Tadeusza Kościuszki; **z ozdoblą wykonany portretem i widokiem pomnika w Ameryce**; powieści: **Przygoda w Heidebergu** i **Mieczarnia Tantalosa** z artykułami troje powiadającymi; **Szarańcza** (z rysunk.) Pierwszy obowiązek macierzystki. Długoszydzia ludzkiego; ramódek; Kolek bro nowy; nareszcze fraszki, zagadki itd. — Cena pomimo wielkiej objętości kalendarza i doborowych artykułów, licząc przez to na tem większy pokup, pozostaje za egzemplarz **tylko jedna marka.**  
Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu** załączając najlepiej odpowiednią sumę w markach pocztowych. **Sprzedający z drugiej ręki otrzymują odpowiedni rabat.**

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że p. **Sujeckiemu** powierzyłem wyłączną wyprzedaż mego Kulmbachskiego piwa na miasto Poznań. (737)  
Z szacunkiem  
**Konrad Kissling**  
Wrocław, Junkernstrasse 9.

Na sali hr. Działynskich urządza (737)  
**Towarzystwo przyjaciół muzyki** w środę dnia 22 bm. o godzinie ósmiej wieczorem **wieczorek muzyczny.**  
Dochód na cel dobroczynny. — Bilety dla nieczłonków **1 marce** w księgarni **J. K. Zupańskiego** i w handlu cygar **L. Wozniakowski i Spółka** przy Berlińskiej ulicy. (736)  
Przy wnijsciu do sali biletów sprzedawać się nie będzie.

**ISMOOR LIGHT POZNANIU**  
polecą się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieżawieniu dóbr.

Osiedliłem się (739)  
**W KSIĄŻU**  
**Dr. T. Skóraczewski**  
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Poznań w listopadzie 1876.  
Niniejszém mam zaszczyt donieść, że obok mego od wielu lat istniejącego **handlu hurtownego wina** w miejscu, Fryderykowska ulica 28, urządziłem (742)  
**sprzedaż detaliczną wraz z winiarnią** i polecam to moje nowe przedsięwzięcie laskawym względem. Pozwalam sobie przedewszystkiém zwrócić uwagę na dobrze zaopatrzony skład **win węgierskich, czerwonych, reńskich wszelkich hiszpańskich i portugalskich oraz szampańskich i niemieckich musujących**, także araków, rumów i koniaków i nadmieniam równocześnie, że już przy odbiorze 6 butelek sprzedaje po cenach hurtownych.  
Z poważaniem  
**Jakób Fraenkel**  
Fryderykowska ulica 28.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że p. **Sujeckiemu** powierzyłem wyłączną wyprzedaż mego Kulmbachskiego piwa na miasto Poznań. (737)  
Z szacunkiem  
**Konrad Kissling**  
Wrocław, Junkernstrasse 9.

Na sali hr. Działynskich urządza (737)  
**Towarzystwo przyjaciół muzyki** w środę dnia 22 bm. o godzinie ósmiej wieczorem **wieczorek muzyczny.**  
Dochód na cel dobroczynny. — Bilety dla nieczłonków **1 marce** w księgarni **J. K. Zupańskiego** i w handlu cygar **L. Wozniakowski i Spółka** przy Berlińskiej ulicy. (736)  
Przy wnijsciu do sali biletów sprzedawać się nie będzie.

**Teatr Polski w ogr. Potockiego** w POZNANIU W wtorek dnia 21 listopada.  
**DWORACY**  
**Niedoli** Sztuka w 4 aktach Zyg. Sarneckiego Początek o godz. 7.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebora w Poznaniu.